Hod I. Wilnia 23 Kastrycznika 1913 hodu № 31.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Chrystus i dzicia.

(pohawarka)

U tuju szczaśliwuju dla świetu paru kali Syn Boży zyszoŭszy z nieba i staŭszysia czaławiekam prabywaŭ na ziamli miż prostymi ludźmi, z katorych tolki czastka achwotnie słuchała Jaho światoj boskaj nawuki, a druhije ŭ rozny sposab staralisia praśledawać i szukali jakoj koleczy pryczyny, kab abwinawacić Zbaŭcu dy asudzić Jaho na śmierć—było adno takoja zdareńnie: Iszoŭ Jezus Chrystus praz pola s płaczam narakajuczy na ćwiordaść ludzkich sercaŭ, szto nia choczać pryniać boskaj zbaŭlennaj nawuki. Słonca piakło straszenna. Zbaŭca zmuczany sieŭ pad drewam, apuściŭ haławu, zakryŭ rukami twar i skazaŭ: „O, ludzi! kaliż wy paprawicisia? kali miłaść Boha i bliźniaho ustupić ŭ sercy waszyje, kali usłuchajecie hołasu cierpiaczych i niszczaśliwych?... Łaknu! prahnu!..."

Skazaŭszy hetyja słowy Pan usiaho świetu zamoŭk i spuściŭ hаławu i zdawałosia, szto zasnuŭ hetak. Ale ni spaŭ Jezus. Jon siadzieŭ pahruziŭszysia ŭ hłybokuju zadumu... Praz jakuju minutu paczuŭ Zbaŭca ruku, szto zlohka datykałasia Jaho światoho płacza. Padniaŭszy hаławu Pan Jezus uwidziaŭ pierad Saboj dzicianio, nudnaja chudzieńkaja, krywoja i wielmi brydkoje s pawierchoŭnaści. U adnej ruczce dziarżała jano padołki swajej kaszuli, a ŭ druhoj była hlinianaja pasudzina.

— „Dziciatka, chto ty joś i czaho choczysz"?—spytaŭ Chrystus.

— „Ja, syn biednaho artaja. Czuŭ jak Ty nidaŭna s płaczam hawaryŭ: „Łaknu! prahnu"—dyk pabieh ja da baćkawaj chaty i woś prynoszu kusok chleba i kubak wady kab ty pasiliŭsia i ŭhasiŭ prahnieńnie". I dzicianio wyniało s prypała kusok chleba i padało jaho Chrystusu, a paśla hawaryło dalej „A jak pasiliszsia, dyk zawiadu Ciabie da naszaj chaty tam zrablu Tabie paściel s sałomy—atpaczynisz i zaśniesz.

Ustaŭ tady Zbaŭca i, padniaŭszy nad dzicianiom swaje boskija ruki skazaŭ: „Budź błahasłaŭlony, syn, a s taboj nichaj tak sama buduć błahasłaŭlonyje ŭsie, katorych sercy padobnyja twajmu! Jak spytajucca u mianie zaŭtra wuczni maje, dzie budzim adbywać światа Paschi, atkażu im: „U prytułku litaści i miłaści bratniaj" i prywiadu ich da chaty twajho baćki". Paśla uziaŭ chleb i skazaŭ: „A hety hleb razdzialu pamiż wuczniaŭ, każuczy: „Jeszcia i pażywajcia, bo heta jość chleb miłasnaści". A z kubka hetaho napaju wuczniaŭ maich i skażu im: „pijcia z jaho ŭsie, bo heta jość napitak miłasnaści"... Dalej spytaŭ Pan: „A dzież krynica, s katoraj czerpaŭ ty wadu hetu?—Tut u bok u szczerbinie skały—atkazaŭ chłopiec. — Pajdziom tudy—skazaŭ Pan. Jak pryszli da taho żarała, Pan Jezus pakazaŭ chłopcu na czystuju wadu bjuczuju s skały skazaŭ: „Heta jość lustra u katorym hladziacca hwiezdaczki niabiesnyja. Dzicia, hlań i ty u heta lustra"...

Dzicia pryhledziłasia ŭ wadu i ubaczyła siabie takim pieknym, jak nikoha ŭ świecie ni widziało. Datknŭsia chłopczyk da miejscaŭ, szto byli krywyja—

kalekija i paczuŭ, szto ŭsie hety miejscy wyprastalisia i wyzdarawieli.

I kryknuŭ chłopczyk: „Cud, cud, jakimże sposabam staŭsia hety wialiki cud?

I atkazaŭ Pan Jezus: Dzicia majo, heta cud miłaści bratniaj, jaho zaŭsiody daznajuć tyje, szto sercam da ciabie padobnyje. Zapraŭdy, zapraŭdy każu tabie, kali jościa brydkije miłaść was upryhożyć! Milujcia adzin druhoha, rabicia dobra tym, szto was ninawidziać i malicisia za tych, szto was praśledujuć i znieważajuć.

Zapisaŭ i da druku padaŭ

Miedniczaniec.

Klon.

Na wysokaj hare, nad adrynkaj, jak car,
Raspuściŭszy huki, raście klon.
Och, jak mnoha ja z im pieraśniŭ dziŭnych mar;
U maim smutku paciechaj byŭ jon.
Czasta, husta ja z im prawadziŭ wieczary,
Słuchaŭ piesień jahonaj listwy...
Nieraz płakaŭ pad im ad zary da zary,
Swiedkaj kuścik zialonaj trawy.
Ab niadoli swajej nieraz pieŭ ja pad im,
Swaju żalbu jamu wyliwaŭ.
I jon słuchaŭ mianie u spakoju niamym,
Szkadawaŭ mianie wieryŭ, spryjaŭ.
A ŭ wiasiołyje dni cichaj ciopłaj wiasny
Jon najlepszym tawaryszam byŭ;
U cianioczku jaho ja nie raz spaŭ i sny
Lepszaj doli i szczaściejka śniŭ.

Franciszak Krasouski.

Uwyś sercy!...

... Adzinoki, ad usich pakinuty, jszoŭ jon markotny puciawinaj swajej...

Byŭ małady i bahaty; jamu dola uśmiechałasia jasnaja i buduczyna ćwiała pryhoża. Mieŭ pryjacielaŭ mnoha i prysłużnikaŭ; mieŭ jon usio toja, szto na ziemli szczaściam zwać prywykli...

I choć małodaść, zdaroŭje i siła adbiwalisia u ŭsiej jahonaj pastawie; choć zołatam świacili pałacy prastornyje, choć ad strawaŭ dy napitkaŭ stały hnulisia dubowyje; choć usie jamu byli pasłuszny i skryto zawidawali jahonamu szczaściu, — jon sam zaŭsiady byŭ markotny i sumny.

Jamu ciesna było u pałacach wialikich; jaho nie manili ni hulnia ni wiasiella; i ludzi, szto jaho akrużali, nie mahli jaho zadawolić...

Jon żyŭ na nizinach... A tam, daloka —daloka, rasciahnulisia łancuhom wialikije, wysokije hory...

Chto hory znajeć, tamu radujecca serca, kali jon pa hornych ściežkach padymacca muśić... Tam u nizu, ŭ dalinie, hdzie ludzi żywuć szeryje, tam tak ciesna i duszna; tam pawietra dusić i dawić; tam pył i tumany zaściłajuć woczy; tam jasnaho słonca nie widać nikoli. Tam ludzi spieszać i zaduchajucca ad kłapotoŭ i zabot nie pasilnych, ad ciażkich trudoŭ i biady.

Pa trudnych darohah musić chadzić bolszaja czaść luhziej, i twary wiasiołyje i świetłyje woczy uwidzisz tam redka.

Jon byŭ na nizinach, ale hory znaŭ, znaŭ ich prastor i swabodu.

I markotna jamu było ŭ dalinie...

Kinnŭ usio, — i bahactwa, i pryjacieloŭ, — i paszoŭ u hory.

Puciawina wuskaja i kamianistaja raniła nohi; kaluczki addzierali adzieżu; dakuczaŭ hoład i choład.— A ludzi śmiejalisia za jaho; nie mahli i nie chacieli zrazumieć jaho mowy, choć jon zwaŭ ich z saboj uwyś, bo szereńkie, sztodziennyje ludzi ŭżo prywykli da nizin swaich; i choć nocz spawiwała ich ciomnaja, im dobra było na dalinach, i nie rwałasia ich serca da słonca i prastoru.

A jon jszoŭ adzinoki, apuszczany, ale z wieraj mocnaj, szto iści musić — usio wyżej i wyżej.

I manili jaho ŭ niz wiasiołaj pieśni hulkije zwuki, i pjanych charawodaŭ bujnaja uciecha, — a jon iszoŭ wyżej i wyżej. —

I manili jaho miż chwały i paczotu bliskuczaja złuda i zołata zwonkaho adhałoski, — a jon iszoŭ wyżej i wyżej. —

I praściarehali jaho tyje, szto za razumnych szczytalisia, — choć byli jany tolki maładusznymi i laniwymi, — kab wiarnuŭsia ŭ niz, bo śmierć sabie najdzieć u harach,—jon nie zważaŭ na ich praściarohu, i adno słowo było dla ich atkazam: „Wyżej!“

I machnuli ludzi rukoj; szalonym, zahublenym na wieki jaho zwali...

A jon iszoŭ — usio wyżej i wyżej...

Użo siły jaho apuszczać paczali i styła kroŭ u żyłach ad choładu i trudoŭ,— a jon iszoŭ, bo czym bliżej da mety swajej byŭ, tym szczaśliwiejszym czuŭsia, tym pryhażej jamu słonca z wyszyny świaciła, tym krapczej biłasia serce...

I choć siłaŭ jamu nie chapiła, choć upaŭ nie dajszoŭszy da mety, — byŭ szczaśliwy, bo druhim darohu pakazaŭ

uwyś,—tudy, kudy rwiecca dusza ludzkaja, pierabitaja nizkimi patrebami i niahodnaj pahoniaj za ziemskimi ŭciechami.

Prydzieć czas,— i druhije smielczaki pojduć jahonymi śledami. Mnohije, jak jon, upaduć na poŭdarohi; mnohija wiernucca ŭ niz, bo im adwahi nie chwacić, —ale buduć i takije, szto trapiuć da mety, da wieczaho słonca i swabody. Adtul jany buduć panawać nad druhimi, szto u nizu zastalisia, maładusznyje, i tam tolki najduć praŭdziwaje, wiecznaje szczaście!

Uwyś sercy! Tam prastor, tam swaboda, tam naszaja meta!..

---

* * *

Sumnaj wosiani dzianioczki
Skul wy prylacieli?
Pazrywali z dreŭ listoczki,
Pola z niŭ radzieli.

Pahubili ŭ sadzie kwietki
Razłuczyŭszy s słoncam
I ciapier jany, jak dzietki
Czachnuć pad wakoncam.

Ni ciapła im ani świetu...
Ni dajecie blednym;
Ni atkoha im prywietu
Ciopłaj łaski biednym.

Sumnaj wosiani dzianioczki,
Skul wy uzialisia?
Czamu reki, ruczajoczki
Zmoŭkli jak zmahlisia?

Na szto ptaszak razahnali
S puszczy, pola, sadu?
Jany kraj nasz tak kachali
Hetych sioł hramadu...

Z naszych wolchaŭ i duboczkaŭ
Pieśni ich lilisia...
Sumnaj wosiani dzianioczki,
Skul wy uzialisia?

Alfons P.

Światyje Symon i Juda Apostały.

Światyje Apostały Symon i Juda byli synami Maryi Kleofy, ciotacznaj siastry Pr. Matki Boskaj. Symon hety byŭ żanaty; na jaho to wiasielli Pan Jezus pieramianiŭ wadu ŭ wino.

Pa ŭniebaŭstupleńni Pana Jazusa braty Symon i Juda paszli nawuczać narod wiery ŭ Chrystusa. Św. Symon udaŭsia da Ehiptu i Afryki, dzie zaszczapiŭ wieru ŭ Praŭdziwaho Boha, a paśla pajszoŭ u Europu i byŭ u Anhlii. A św. Juda nawuczaŭ u Mezopotamii i ŭ Libii. Hetak praszło 20 hadoŭ pracy.

Paśla światyje braty złuczylisia i razam paszli u Persiju dzie zaraz że napatkali wojska, szto jszło wajawać u Indyju.

U hety dzień persy praz swaich czarnakniżnikaŭ pytali bożkaŭ, jaki budzie los ich wajny, ale bożki hetyje niczoha nie atkazali, czym zatrywożyłasia ŭsio wojska. Paśla pytali samoha hłaŭnaho bożyszcza, ale toje skazało tolki, szto ab wajnie atkazać nia może, bo pryjszli ŭ Persiju dwa czużaziemcy, Apostały P. Jezusa i zamknuli wusty ŭsim pahanskim bożkam, katoryje nie majuć takoj siły. jak słuhi Chrystusa. Naczalnik wojska pryzwaŭ da siabie św. Symona i Judu i skazaŭ im ab takim atkazie bożyszcza. Apostały stali hawaryć ab falszywaści wiery ŭ roznyje bożyszczy, bo jość tolki adzin Boh praŭdziwy i paradzili spytać ab wajnie tych bożkaŭ, katorym jany pazwolać atkazywać... Spytali i dastali atkaz, szto wajna budzie doŭhaja i szmat pralijecca krywi. Tady Apostały skazali, szto bożki aszukujuć, bo zaŭtra pryduć ad Indyi pasły i budzie zroblana zhoda biez wajny.

Naczalnik aryszt awaŭ Apostałaŭ i czarnakniżnikaŭ, katoryje dawali atkaz, abicajuczy pakarać śmierciaj tych, chto zmachlawaŭ.

Na zaŭtra pryszli pasły ad Indyi i zrabili zhodu; tady naczalnik chacieŭ czarnakniżnikaŭ pazabiwać, ale apostały uprasili darawać im, każuczy, szto pryszli, kab usim pryhataŭlać życio, a ni na toje, kab kamu kolaczy być pryczynaj śmierci.

Apostałam naczalnik toj chacieŭ dać darahije padarki, ale jany atkazalisia pryniać.

Adna asoba askarżyła pamocnika Apostałaŭ dyakona Eufrozyna pierad karalom jak pryczyncu jaje nisławy.

Karol pazwaŭ na sud św. Apostałaŭ, ale tut na madlitwu ich malutkaja dzicianio prahawaryło, szto Eufrozyn niawinny, bo heta czaławiek czysty.

Widziaczy cud, karol prasiŭ Apostałaŭ, kab zahadali dziciaci skazać, chtoż pa praŭdzi winawaty, ale światyje atkazali: „da nas należyć baranić niawinnych, a nie wykrywać winawatych“.

Paśla hetaho cudu karol s siamjoj i całym dwarom pryniali św. wieru i stała jana szyrycca pa ŭsiej Persii.

Pryszoŭszy ŭ horad Sunamur znajszli Apostały narod tak padbureny czarnakniżnikami, szto ich zaraz że arysztawali i pawiali ŭ pahanskija baźnicy, kab prymusić ich da bałwachwalstwa, ale światyje paklenczyli i stali malicca praŭdziwamu Bohu; tady bałwany pazwalawalisia z miejscaŭ i parazbiwalisia, a pahancy razniewanyje hetym cudam zamuczyli Apostałoŭ, pry czym św. Symana pierapiławali na pałowy a św. Judu adsiekli haławu siakieraj.

Św. Juda napisaŭ list apostalski, u katorym wuczyć, jak treba sciarahczysia ŭsiakaj fałszywaj nawuki i malicca za nawarot heretykaŭ.

Piszuć da nas.

W. Liskowa Mahileŭsk. hub. Nasza wioska ciapier zusim niepadobna da druhich biełaruskich wiosak, a heta s toj pryczyny, szto tady, kali pa druhich wioskach życio hramadzianskaje spić, u nas jano bystra waruszycca. Pryszoŭszy z lubaj biełaruskaj wioski u naszu Liskowu można padumać, szto czaławiek pierajszoŭ za hranicu, dzie zusim druhoje hramadzianstwa i na inszy ład żywieć. Tolki pawierchoŭny woblik wioski dy biełaruskaja mowa jaje życharoŭ prypaminajuć kożnamu, szto heta Biełaruś, a nie Finlandzija ci Niamieczczyna. U nas u szerych biełaruskich budynkach s sałamiannymi strechami baczycie ustrojany roznyja chaŭrusnyje ustanowy. Majem hetak chaŭrusnuju kramu, sielska-haspadarskaje tawarystwo, żanocki krużok, chaŭrusnuju masłabojniu, takujuż tkalniu i majsterniu roznych cacak na pradażu; wolna-pażarnaje tawarystwo, prytułak dla dziaciej, padobnyż prytułak dla starcaŭ, biazdomnych i biazsilnych, pacharonnuju kasu, krydytowaje tawarystwo, biblioteku-czytalniu i narodny dom.

Nia hledziaczy na toje, szto ŭ naszaj wioscy tak szmat roznych hramadzianskich ustanowaŭ usie jany razwiwajucca wielmi dobra, U chaŭrusnaj kramie u proszłym hadu było kuplano i rasprodano tawaraŭ na 10 tysiacz rubloŭ. Hety hod zwarot jeszcze pawialiczyŭsia.

Sielska-haspadarskaje tawarystwo wypisało 20 wahonaŭ sztucznych hnajoŭ. Pazyczkowaja kasa dała da 1000 rubl. dachodu. Chaŭrusnaja tkalnia mieła zwarotu na 23 tysiaczy rubl. Ciapier nichto z Liskoŭcaŭ ni ciahniecca dzie kolaczy da szynku ci pad manapol, a ŭsiakuju wolnuju ad pracy chwilu, kali nie ŭ swajej chacie, to prawodzić u narodnym domie, abo ŭ biblioteca-czytalni dzie znajdzie sabie i razrywak i karyść razam.

Liskouski

Zaraczani Wil. hub. i paw. Wioska Zaraczani (pa kazionnamu Jukszany) niwialiczkaja: tolki nieszta z 12 chat. Ziamla u nas kamianistaja i słaba rodzić i niraz naszy baćki kazali, szto dzieciam ich dyk musić prydziecca kamieni hryści bo chleba ni chwacić. Jano hetak i wyszła. Ciapier bliska ŭsie zaraczancy żywuć s kamieniaŭ, katoryje bjuć, abczesujuć na roznyja plity dy słupy i woziać u Wilniu naprodaż. Praca heta praŭda szto ciażkaja, ale daje niadrenny zarabotak, dyk jej bliska ŭsie mużczyny i zajmajucca. Kali kamu s susiedziaŭ treba pastawić pamiatnik na mahile, dyk użo tak sama nia treba udawacca ŭ Wilniu, a zrobiać heta zaraczancy i tanna i dobra. Druhaja recz, szto daje nam chleb, heta sady. U nas kożyn haspadar maja kala budynkaŭ sad, bolszy ci mieńszy i hety sad daje hroszy na apłatku padatkaŭ i na druhija patreby. Adnym słowam, kab nie sady dy nie kamieńnia dyk zaraczancy daŭno ŭżo pałażylib zuby na palicu, abo pajechalib u Ameryku, a tak, dyk usie jaszcze żywuć na miejscy i ciahnuć karyść s taho, szto jość. Biada tolki, szto daroha drennaja dastaŭlać da Wilni naszyja wyraby, dyk koni strasznа zmuczajucca.

Susied.

Kaścielnyja wiedamaści.

25-letni jubileusz ksiandzoustwa.

U sieradu 23-ho kastrycz. W. Praw. Administratar dyecezii Wilenskaj J. E. Kaz. Mikałaj Michalkiewicz uraczysta światkuje 25 hadoŭszczynu wyświaceńnia na ksiandza. U hety ważny dzień niazmoranamu pracaŭniku katalicka-hramadzianskamu *życzym ad Boha nowych siłau i błahasławienstwa Bożaho u dalejszaj jaho pracy dzieła dabra naszaj dyecezii.*

Pieramieny u duchawienstwie.

Z woli Administratara dyecezii Wilenskaj miż duchawienstwam jamu padŭładnym stalisia woś jakija piaramieny: Ks. Wincenty Baniewicz prob. z Hniezna, pa swajej prośbie zwalniajecca ad

abawiazkaŭ, katoryje abymaje ks. Edw. Ciechanoŭski; ks. Juljan Swirski prob. z Dubicz zwalniajecca ad abawiazkaŭ pa swajej prośbie, na miejsce jaho naznaczajecca ks. Juz. Papłaŭski s Kaszubincaŭ; da Kaszubincaŭ naznaczajecca ks. Fel. Kaczmarek. Ks. Adolf Ołdziejeŭski wikary z Daŭhinowa budzie wik. u Jasienoŭca; ks. Mich. Piotroŭski wik. z Żałudka budzie wikar. u Daŭhinowie, ks. Wład Tołoczko z Waŭkawyska budzie mans. pry fary u Hrodnie; ks. Stan. Hałko naz. wik. u Biełastok. Ks. Joz. Fordon na wik. da kaść. św. Jana u Wilni i ks. Jan Stefanowicz wik. z kaść. św. Jana na wik. da Daminikanaŭ u Wilni.

Uwalnieńnie ks. Bol. Sperskaho.

Na proszłym tydni uwolnili z wilenskaj turmy na Łukiszkach adsiedziŭszaho tam 8 miesiacaŭ za danie szlubu prawasłaŭnaj asobie s katalikom i szto bytcym to sumyśla niprawilna spisaŭ szlubnuju metryku.

Hety haraczy katalicki pracoŭnik i ŭ turmie pracawaŭ dla chwały Bożaj i zbaŭleńnia ludziej. Za 8 hetych miesiacaŭ jon napisaŭ 5 pabożnych kniżak.

Spadak pa biskupie Cyrtoucie.

Nidaŭna atkryli testament (zapis) ś. p. biskupa kowienskaho G. Cyrtoŭta. U hetym testamencie niaboszczyk każeć pradać usie jaho ŭłasnaści, jak koni, karety, mebli i t. p. Za ŭsio heta sabierecca razam z hraszmi, jakije astalisia kala 6000 rubl. katoryje majuć być addany na litoŭskije dobraczynnyja twarystwy i taw. „Saule".

Nawarot u katalictwo.

Wuczony anhlicki prafesar, pastar Ekins paśla doŭhich badańniaŭ roznych wieraŭ pryszoŭ da pierekanańnia, szto praŭda jość tolki u nawuca katalickaho kaścioła, dyk i pierajszoŭ u katalictwo, dy majecca stacca ksiandzom.

Bahataja achwiara.

Niejakaja pani Tekla Skurczeŭskaja achwiarawała da abraza cudoŭnaho Matki Boskaj u Czenstachowie szniur perłaŭ. Kab hetu achwiaru pryniać zakonniki prymuszany byli prasić pazwaleńnia hubernatara, katoraje i dastali.

Nowy kaścioł i wialikaja achwiara.

Babroŭszczyznie dzisnienskaho paw. miejscowy abywatel p. Anton Iwaszeŭski dastaŭ pazwaleńnie zbudawać swaim kosztam kaścioł. Apracza wialikaj sumy, patrebnaj na kaścioł jon achwiarawaŭ jaszcze 72 dzisiaciny ziamli da hetahož kaścioła z młynom i druhimi budynkami.

Szto czuwać.

Wilnia. Skonczyli arhanizawać kasy chworych.

Da hetaj kasy pawiny łażyć pa trohi hroszaj kożyn rabotnik i jaho haspadar-fabykant, a kali rabotnik zachwareje, dyk z hetaj kasy dajuć jamu hroszy na leki, a kali pamre—na pachawańnie.

U 45 fabrykach ŭ Wilni, dzie pracuja 4.500 rabotnikaŭ założyli 8 kasaŭ addzielnych i 10 supolnych. Wybrali 100 poŭnamocnikaŭ, kab apracawali ustawu.

— Nidaŭna atkryli nowy polski teatr na Wialikaj Pahulanca.

Lida. Wil. hub. U noczy 13 h. mies. zharelo ŭ Lidzie kala 20 damoŭ u samaj hustoj czaści horadu. Zhareli tak sama try zajezdy i klub szlachecki. Pażarnikaŭ tut tak jak i nima, bo jakija jość, dyk ni majuć ani dobraj kamandy ani dobrych strumentaŭ.

A żywieć u Lidzie kala 20 tys. dusz narodu. Jość pieknyje mahazyny, roznyje instytucii, szkoły, nawat elektryczestwa, dyk aż ni choczycca wieryć, szto nima tam dobraj pażarnaj drużyny.

Wilejski pawiet. Wilensk. hub U akolicach Radaszkowicz, Alechnowicz i Haradka raz za razam paŭtaralisia pażary pryczym kożyn raz hareli humny, napoŭnianyje zbożam i sienam. Nia było dnia, kab tam ci siam nia widziali pażaru. Usie hetyje pażary byli s pryczyny złoj ludzkoj woli.

Koutyniany. Swienciansk. paw. Wil. hub. Dastali pazwaleńnie ad hubernatara na razszyreńnie katalickaho mahilnika, dałuczyŭszy da staroha kusok ziamli achwiarawany praz pałkoŭnika Mordwinowa.

Horadna. U proszły aŭtorak wyjachaŭ z Horadna byŭszy tutejszy hubernatar Bojarski, naznaczany na takujuż służbu u Kazań.

Pakul pryjedzie nowa naznaczany hubernatar Szebeka, ŭsie abawiazki budzie spaŭniać wice-hubernatar Stolaroŭ.

Biełastok. Hrodz. hub. Abliczyli, szto kab zawiaści ahulnaja nawuczańnie, u Biełasoku treba założyć 46 naczalnych szkołak dla 2300 dziaciej, a ŭ pawiecie treba 115 szkołaŭ dla 7750 dziaciej.

— Nidaŭna arysztawali u noczy W. Jarmałowicza, katory kaleczyŭ nowabran-

caŭ, kab zwolnić ich ad wajenszczyny. U kwatery jaho, pry Mikałajeŭskaj wulicy ŭ domie Olszeŭskaho znajszli nikatoryja pryłady da kaleczeńnia i 2000 r. hroszaj, katoryja peŭna niedaŭna „zarabiŭ“ u swoj sposab.

Andrejau. Kow. hub. Rosien. paw. U wioscy Żadejki, andrejeŭskaj wołaści puscili ŭ ruch wialiki parawy młyn na czatyry passtawy. Pastrojka hetaho młyna kasztawała bolsz 10 tys. rubloŭ. Żorny wypisali s Francii, maszyny ad anhlickich firm. Haspadarami hetaho młyna jościaka sielanie litwiny Pulejkis i Użgalas.

Betyhoła. Kow. hub. i paw. Tutejszaje sielska - haspadarskaje tawarystwo (kołca) 25 wieraśnia ustrajwało wystaŭku bydła i koniaŭ małaziamielnych haspadaroŭ. Prywiali 96 sztuk koniaŭ i 45 sztuk bydła rahataho. Razdali 14 pachwalnych listoŭ i 216 rubl. hraszmi na nahrady. Hroszy hety złażyli miejscowyje pany. Kołca heta u Betyhoła założano ŭsiaho 4 hady tamu nazad.

Waukamier Kow. hub. Tutejszaja himnazija prywatnaja pierajszła u ruki prawicielstwa i ciapier użo budzie kazionnaj. Dyrektaram naznaczyli p. Szoppo, szto byŭ inspektaram Wilenskaj 1-aj himnazii.

Wuczycieli astalisia tyje, szto byli i pierad tym.

— Z waŭkamierskaj turmy uciok arysztant szto siadzieŭ za krażu z kaścioła u Suboczu.

Abeli Kow. hub. Nowa Aleksandr. p. Użo kanczyŭsia hod jak założana ŭ Abelach szkoła haspadarki dla kabiet. Konczyli szkołu 14 wuczynic.

Panieweż Kow. hub. Konczyli budawać dom na teatr. Hroszy na heta dawàŭ pan St. Montwiłł s Traszkunnaŭ. Da hetaho teatru buduć mieć roŭnaje prawa sie miejscowyja narodnaści.

Minsk. Zjezd ziemskich naczalnikaŭ z Mozyrskaho paw. z predstaŭnikami ziemstwa i ŭłaściaŭ pastanawiŭ atkrywać pa wioskach chaŭrusnyja kramy, załażyć hurtoŭny skład roznych tawaraŭ, s katorahob hetyja kramy mahli brać—i zakładać banczki dla sielan.

Pinsk Minsk. hub. Tutaka arysztawali 10 żydoŭ - ahientaŭ, katoryja patajkom wywazili sielan za hranicu.

Babrujsk Minsk. hub. U wioscy Hałubkawicy babrujsk. paw. na darozie pakusaŭ woŭk kabietu Kostkawuju, paśla ŭbiech u wiosku Skryplicu i na wulicy pakusaŭ starawiera Szczehłowa. Waŭka zabić nie ŭdałosia, a jon byŭ badaj szto szalony. Narobić jaszcze szkody!

Naroul Minsk. hub. U akolicach hetaho miasteczka iznoŭ paczała szyrycca krywaŭka. Zachwarela 44 asoby, s katorych 11 pamiarło i 33 wyzdarawieli. Chwarejuć bolej.

Reżyca Witeb. hub. S kasy tawarystwa ŭzajemnaho kredytu ukradziana 7,500 rubloŭ. Winawataho da hetul nie znajszli.

Krasłau Wit. hub. U adnym tutejszym szynku pamior ad pjanstwa I. Łukaszoŭ, szto sarhanizawaŭ u Krasławie addzieł „sajuza ruskaho narodu“ i byŭ predsiedacielam hetaho addziełu.

Lepelski paw. Wit. hub. Ad 8-ho wieraśnia da 12 kastrycznika u Lepelskim pawiecie było 12 pażaraŭ pry czym najbolsz p hareła humion s tym, szto ŭ ich było sabrana s paloŭ i sienażaciaŭ. Szkody narabili hetyje pażary razam na 20 tysiacz rubloŭ.

Pieciarburh. Adbyłosia uraczystaja atkryćcie wychawaŭczaho domu imieńnia Kierbedzia.

— Na artyleryjskim palihonie ŭzarwaŭsia harmatny naboj. Hetym ciażka raniany aficer Kuszakiewicz i 7 sałdataŭ.

Warszawa. Zawodziać dla małaletnich addzielny mirawy sud.

— Na stancii Warszawa-Kowielskaja padczas hustaho tumana pasażyrski pojezd № 23 najechaŭ na stajaŭszy pojezd pasażyrski № 30. Pry hetym pałamalisia 4 wahony. S pad abłomkaŭ wyniali 5 czaławiek zabitych i 37 pakaleczanych s katorych 2-oje pamiarło ŭ szpitali.

Tyflis. Hraf Woroncoŭ Daszkaŭ achwiarawaŭ na budoŭlu palitechniki (wyszejsza szkoła) u Tyflisie 100 tys. rubl.

Nowaja żaleznaja daroha.

Ad Wilni da Mitawy buduć wiaści praz Litwu nowuju żaleznuju darohu. Jana wielmi patrebnaja i peŭna pryniasie karyść i kaźnie bo budzie mieć wialikije dachody i sielanam tych akolic, praz katoryja budzie prachodzić.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach

tymczasam spakojna, ale łondynskija hazety danosiać, szto bytcym albancy sabirajuć na hranicy Serbii dobra uzbrojanych ludziej i widać choczać uderyć na Serbiju. Ci hazety tyja nia łhuć pakaża nidalokaja buduczyna.

Miż Austryjaj i Serbijaj

hetymi dniami pacznucca pierahawory ŭ sprawie karystańnia z żaleznych da-

roh, na tych ziemlach, katoryja pryłuczany da Serbii paśla wajny. Ci hetyje pierahawory buduć mieć dobry skutak, bytcym abiedźwie starany nie dawiarajuć, bo Aŭstryja za mnoha chocza ad Serbii.

Pierahawory hrecka-tureckije

jeszcze nie zakonczany i nawat znaiszlisia nikatoryja trudnaści, dziela katorych Turcija chacieła praciahnuć pierahawory, ale Hrecija zażadała kaniecznie, kab skonczyć usie hutarki u 14 dzion.

Rasieja starajecca

kab miż Baŭharyjaj i Serbijaj nawiazać dyplomatycznyje stasunki.

Francija

pazyczaja cełу miljard frankaŭ (bliska 500 miljonaŭ rubloŭ) na uparadkawańnie swajej armii wajennaj.

U Ameryca

miż Złuczanymi Stanami i Meksykam może dajści da wajny, dziela taho, szto meksykanskija rewolucyjaniery robiać roznyja szelmoŭstwy Złuczanym Stanam. „Daily Chronicle“ danosić, szto Złuczanyja Stany wystawili swajo wojska na hranicy Meksyki ŭ paradku, hatowym da bitwy.

U Kitai

Kitajski prezydent padawaŭ prajekt u parlament, kab jamu dali prawa naznaczać ministraŭ, abjaŭlać druhim hasudarstwam wajnu abo rabić z imi zhodu i roznyje dahawory. Parlament na heta ni zhadziŭsia, bajuczysia, kab Juanszykaj nie zrabiŭsia samapraŭnym dyktataram.

Szelmoustwy tawarystwau emihranckich.

Akazałosia szto emihranckija tawarystwy, apracza hroszaj szto dastawali ad wyjeżdżaŭszych u Ameryku, dastawali jaszcze hroszy i ad adnaho susiedniaho z Aŭstryjaj hasudarstwa, katoramu chaciełasia asłabić wajennuju siłu Aŭstryi wywoziaczy maładych ludziej z hasudarstwa. Wyliczyli, szto kalib hetak patrywała dalej, dyk za 20 hadoŭ Aŭstryja byłab zusim biaz wojska.

Jak wyhnać biadu s chaty?

Z kim nie spatkajemsia, kudy nie zwiernimsia ŭsiudy czujem narakańnie, szto ciażka i drenna na świecie, szto ni ad Boha ni ad ludziej nikoli nie majem paciechi, tolki ŭsio smutak i biadu adusiul. Szto jość drenna, ab hetym nima szto i hawaryć, bo ŭsie wiedajem heta dobra, ale ja chaczu pakazać pryczynu hetamu i prypisać lakarstwo, kab hetu biadu na skolki zmożym najdalej adahnać. Z hary skażu, szto pryczyna usiacho drennaho u nas samych jość, prynamsia ŭ najbolszaj czaści.

Woś adzin narakajeć, szto zdaro ja ni majeć, a raspytaŭszy jak jon żyjeć dawiedajemsia, szto hetaje zdaroŭje ci u butelku jon usadziŭ, ci dolajuczysia padarwaŭsia ci druhoj niaściarożnaściaj zmarnawaŭ. Druhi biadujeć szto chleb ni uradziŭ, a pryczyny tamu najbolsz ŭ tym, szto ci pasiejaŭ nie ŭ paru, ci ziamli ni udabryŭ; czasam bywajuć i druhije pryczyny. Treci hałosić, szto z drużynaj nia może żyć, tak jaho usie kryŭdziać, nie szanujuć; a razhledziŭszysia widzim, szto jon sam taki majeć charaktar, szto i jamu ni dobra i druhim z im ciażka użycca. Słowam, kali ni ŭsia pryczyna zła to najbolszaja jaje czaść u nas samych kryjecca, ale my hetaho nia choczem widziać i ŭsio samyje sabie machlujem, szto my niawinawatyje, tolki usie kruhom nas winawatyje.

A hlańmo na siabie ćwiaraziej, dy zacznima papraŭlać świet ad siabie samych: naŭczymosia żyć tak, kab nikomu nikoli ni ŭleści ŭ darohu, ni koha nie skryŭdzić choćby czym najmienszym... naŭczymosia szanawać zdaroŭje: nie pić harełki, szto jość trucіznaj straszennaj, nie parywacca ŭ dolki, nie ryzykawać zdaroŭjam i siłaj pry rabocie; nia budźmo hultajami, nia kurymo lulki a ŭparu skasimo-sażnimo, u paru pasiejmo, zaharymo, zabaranujmo; pastarajmosia zrabić hnoju ci z szylniku, z mohu, z torfu, ci łubinu, seradeli, ci kupimo tomasoŭki, kainitu i t. p. Słowom budźmo ludźmi enerhicznymi' ruchawymi, nie siadzimo załażyŭszy ruki, a rabimo,, szto u naszej sile, „bo chto robić, szto može, tamu i Boh dapamoże“, dyk tady bolszaja pałowa biady sama wyjdzieć z chaty.

L. B—k.

Usiaczyna.

Siamiejnaja życio u Francii.

Francuskaja ministerstwo wydrukawała statyku siamiejnaho życia francuzau.

U usiej Francii znachodzicca 11.317.434 siemji. Z hetaho liku jość zusim biazdziet. 1 805.744 siamji (bliska 15 na kożnuju sotniu.) Straszenna-

ja liczba. Siamiej, szto majuć pa adnym tolki dziciaci jość u Francii 2.261.978, a z siamiej, majuczych pa dwoja dziaciej tolki 2.261.978. Siamiej s 3-ma dziećmi jaszcze mieniaj, bo tolki 1.643.422, s 4-ma dziećmi jaszcze mieniej 9.87.392, s 5-ma, — 566.786, s 6-ma tolki 327.241, a s 7-ma tolki 182.998, pa 10-ra dziaciej majuć tolki 20.630 siamiej, pa 12-ra — 3.508, pa 15-ra — 249, pa 17-ra — 34 siemji.

Pry hetakim paradku ludnaść u Francii nie zwialiczywajecca u lik, jak heta robicca pa druhich krajach i u Rasiei, ale uściaż zmienszajecca. Wialiki lik biazdzietnych i maładzietnych — heta s pryczyny upadku katalickaho życcia u Francii, ab czym wielmi dbajuć żydy i słuhi ich socyalisty dy masony.

Prośba ab żonki.

U nas u Europie kabiet kudy bolsz na lik, czym mużczyn; dziela hetaho szmat dziauczat stareja nia wyszauszy zamuż. U Amerycaż adczuwajecca nichwat kabiet i kali prydziecca żanicca, dyk nima s kim. Nidauna 50 bahatych kolonistau sa stanu Oregon (na bierahu akijanu Spakojnaho) padali prośby prawicielstwu, kab toje wystarałosia dla ich żonak „zdarowych, wiasiołych, rumianych i stydliwych“ (Czaho ciapier ludzi nie damahajucca ad prawicielstwa?)

Prawicielstwo Amerykanskaje prychilna adniasłosia da hetych prośbau i na skutak ich razwiesiło tekst hetych prośbau u roznych widnych miejscach pa usim hasudarstwie.

Ale na hety abwiestki adazwalisia tolki 3 kabiety; znaczyć uszczaśliwilisia tolki 3 kolonisty, a 47 z ich i dalej buduć uzdychać da żonak.

Chiba może, jak ubaczać szczaście, swaich tawaryszau, żanatych — dyk nizachoczuć hetaho „szczaścia“ dla siabie.

Zahadki.

68) Czorna świniszcza pa chacia świszcza.

69) Padobno da szkła, baicca ciepła.

Razhadki buduć u № 32.

Razhadki da № 30.

66) Ahoń pa palenu. 67) Wiecier.

Prykazki.

Chto ni praeuje, nichaj i nia jeść.
Jak paścielisia, tak i wyśpiszsia.
Chto rana ustaje, tamu Bah daje.

Żarty.

Ciażka mużyku.

— Och, ciażka mużyku i na tym świecie!

— Mnie dyk zdajecca, szto tam i panom ni lahczej budzie.

— Dzie tam? Mużyk tut panu służyć, i tam budzie, bo każuć pany buduć sabie siadzieć u katle, a mużyki ciahać smalu, dy pad katłom palić.

Umieje pisać.

— Panoczku, przymjecie na służbu.

— A ci umiejesz pisać.

— Umieju, a czamuż?

— Nu, napiszy—(daje jamu papieru i karandasz—toj pisze roznyje kruczki i pałki).

— Nu, praczytaj, szto napisau!

— Panże pytau tolki, ci umieju ja pisać, dyk ja i napisau, ab czytanniż hutarki nia było.

Dumki.

Sabaka na usiakaho breszyć ci prychodzić pryjaciel ci worah.

Najlepszy toj wajaka, szto zdaleje stacca panam samoha siabie. Jon wart bolszaj cześci, czym toj, chtob zwajawau cełу świet.

Swaja poczta.

Piotry Prostamu u Rymie. szczyra dziakujem za prysłanyja materjały i za darahia dla nas słowy.

Jaśku Rataju u Piaciarburzie. Materjały atrymali, szczyra dziakujem. Wielmi nam radasna czuć, szto „Biełarus“ padabajecca.

Pr. R. u Szereszewie. Atrymali, prośbu spaŭniajem.

Panu Susiedu Biełarusa wyszlimo.

Chto jaszcze nie zapłaciu za prysyłku „**BIEŁARUSA**“, prosim chutczej prysyłać hroszy, bo redakcija sama doraha płacić za pierasyłku hazety.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz“ Wilnia S-to Jańska 19.